





(Dwa fakty z uniwersytetu warszawskiego. — Z sejmów przedlitawskich. — Druga mowa Walterkirchena.)

Nowe Wremia przynosi nam dzisiaj korespondencję z Warszawy, opisującą dwa dość ciekawe fakty, które podobno miały się odbyć na uniwersytecie warszawskim.

„Ku końcowi roku akademickiego 1880—81 — są słowa tej korespondencji — jeden z fakultetów uniwersytetu warszawskiego wystąpił z propozycją do senatu uniwersyteckiego: „ażali nie byłoby właściwem w danej chwili uznać, że studenci pierwszego kursu nie są obowiązani uczyć się na wykłady języka moskiewskiego.“ Niedawno rząd przyszedł do przekonania, że można pozwolić, aby historyę literatury polskiej wykładano w uniwersytecie warszawskim po polsku, a dzisiaj ci panowie chcą znieść jedną z katedr języka i literatury moskiewskiej! Na początku bieżącego roku akademickiego wystąpili oni znowu z tą samą propozycją, a studenci rozmaitych fakultetów mieli się zebrać w jednej z dużych sal uniwersytetu i uchwalić rezolucję, że uważają, iż katedra języka moskiewskiego jest wcale dla nich niepotrzebna. Na szczęście wieść o tem zapowiedzianem zebraniu, obiegła całe miasto, doszła wreszcie i do uszu policji, a dzięki temu policja mogła przedsięwziąć środki zapobiegające podobnej manifestacji.“

To jeden fakt; a drugi tak wygląda: „Na miejsce zmarłego niedawno profesora literatury moskiewskiej Kołosoowa, mianowany został prof. Budilowicz z Kijowa. Owóż na pierwszej swej prelekcji p. Budilowicz wypowiedział między innemi nadzieję, że ciekawny język słowiański wypychnie z czasem łacinę z liturgii Słowian katolickich, a język moskiewski stanie się niezawodnie międzynarodowym językiem wszystkich słowiańskich plemion, bo jakkolwiek polska literatura stoi wysoko, to przecież nie może się nawet porównywać do moskiewskiej.“ Na to studenci zaczęli tupać nogami i sykać. Fakt ten został opisany w *Warszawskim Dzienniku*. Następnie prof. Budilowicz nadesłał do redakcji tego pisma list, w którym pisał, że podany opis jego wykładu zawiera wiele „nieprawdziwych i niewłaściwych rzeczy“, lecz nie określił w swym liście, co jest nieprawdziwem i niewłaściwem; obiecał tylko, iż swój wykład ogłosi drukiem w którymś z pism petersburskich.“

Postępek ten p. Budilowicza podnosi *Nowoje Wremia* w swym artykule i oświadcza, że jakkolwiek wypada zeznać, iż p. Budilowicz wyraża zupełną sprawę, można już jednak dzisiaj oświadczyć, że jeżeli to prawda, to czyn jego jest w wysokim stopniu pozbawiony taktu. Pole literackie, powiada *Nowoje Wremia*, powinno być neutralną areną, a o przewadze politycznej języka tego lub owego może decydować polityczna siła narodu, a nie rozwój literatury. Wieg nawet *Nowoje Wremia*, pismo, które żyje tylko nienawiścią do Polaków, uważa ten postępek nowego „diabła“ za niewłaściwy!

Według centralistycznych doniesień z Pragi, marszałek sejmowy ks. Auerperg zawiadomił posłów, że sejm pragi, dla nawału prac, będzie dopiero d. 26. bm. zamknięty.

D. 20. bm. zostały zamknięte sejm, tryesteński, morawski i górno-ąustracki. W tym ostatnim znaczną większością odrzucono wniosek utworzenia krajowego zakładu hipotecznego; jest to większość centralistyczna, z kilki ferwalung-ratowskiej złożona.

W sejmie bukowskiński wnioś p. Styrza (autonomista) rezolucję, polecającą Wydziałowi krajowemu, aby szczegółowo zbadał kwestię połączenia kolei czerniowieckiej z węgierską siecią kolejową, tudzież założenia kolei wycinalnych.

W łonie komisji sejmowej czerniowieckiej dla kwestjonarza rządowego nie było zrazu zgody między autonomistami. Wybrany na sprawozdawcę p. Zotta złożył swój urząd, z powodu, że myśli jego utworzenia gmin administracyjnych nie znalazła poparcia. Zastąpił go p. Mikolaj Mustazza. Wniosek jego propozycję wyraził rządowi najuprzejmniejsze uznanie, że odniósł się z tą sprawą najpierw do sejmów; oświadczył, że uchylenie niedogodności ustawodawstwa gminnego możliwem jest tylko równocześnie z reformą całej administracji politycznej; żąda dokładnego określenia zakresu czynności władz rządowych i autonomicznych, tudzież przywrócenia reprezentacji powiatowych. Klika centralistyczna sprzeciwia się temu ostatniemu punktowi.

Pisma czeskie doskonale sprawiły się z wykładką p. Plenera w sejmie praskim. Z niezrównaną grzecznością i spokojem wyrażają mu swoje zadowolenie, że dzięki jemu przyszło przecie do wielkiej rozprawy politycznej. „Ze stanowiska autonomicznego — powiadają — bardzo

to nam miło, że właśnie centraliści, którzy pozabawili sejm nasz wszelkiej wagi politycznej, nawracają się, i uznają za konieczne i pożyteczne, aby i sejmowy głos zabierali w sprawach wielkiej polityki.“

Z mowy br. Walterskirchena do wyborców w Aussee mieliśmy wczoraj tylko krótki telegram, który wszystko zataił co w niej było ważnego. Dzisiaj podaje z niej *Stara Presse* — ale tylko ona — obszerny wyciąg. Temi samemi co w Liezen przewidywaliśmy odkrywa postępowy baron mienorów centralistycznych, tak samo wykrywa ich matactwa i celki polityczne — ale przychodzi z nowym, bardzo ciekawym dodatkiem. Przytaczamy tu dosłownie jego opowiadanie:

„Przyszła sprawa zakupu kolei Elzbiety (Zachodniej) na rzecz państwa. Z zasady przystawaliśmy na ten projekt, gdyż w ogóle piszemy się na zasadzie, aby koleje były państwowe, a właśnie ta kolej była potrzebna ze względu na kolej Rudolfa i Arbergską. Ale sprzeciwialiśmy się projektowi dlatego, że cena w ogóle była za wysoka, że ryzyko co do procesów konopowych jeszcze nie było uchyłone, a potrzebie uznawaliśmy za fatalne, aby akcjonariusze mogli według upodobania w zamian za swoje akcje brać rentę papierową albo złotą, dopóki bowiem waluta nie jest przywrócona, niepodobna wiedzieć, jak wysoko w górę jeszcze pójdzie złoto, a zatem jakie zobowiązania państwo na siebie przyjmie.“

„Mimo to Izba posłów 112 głosami przeciw 103 przyjęła ten projekt. Otóż proszę posłuchać. Zazwyczaj klub postępowy i klub liberalny liczą, razem 150 głosów — opozycja mogła przeto obalić ten projekt — ale 74 posłów z jej grona oddało się przed głosowaniem, a ci wszyscy należą do klubu liberatów, a znaczna ich część albo posiada posady ferwalung-ratowskie, albo jakieś ma stosunki z kolejami. A zatem opozycja z własnej winy ponosiła klęskę. Zapewne! Wróćmy nienawidząc państwa do rządu, i gotowi mu zadawać klęskę, ale tylko wtedy, jeżeli to nie nie kosztuje albo przynajmniej dla rządu żadnych korzyści nie wnosi!“

Cały obóz centralistyczny w zupełnem rozproszeniu. Aby uzupełnić burdę, *Deutsche Zig*, która zrazu zapomniła języka w gbie, nagle korzysta z okazji, aby porządnie opłukać *Nową Pressę* za to, że kiedy Czedik centralistom zdradę stanu zarzucił, to ona zaledwo w dwóch wierszach go skarciła, i to bardzo delikatnie, wynurzając nadzieję, że się poprawi — ale uczciwego Walterskirchena od czi i wiary odsadziła za to, że pewnym mienorowem prawdę powiedział.

Jestto przecie rzecz niesłychana, aby jedna mowa cały wielki obóz rozbiła, i aby to, co miało być żelaznym obrzeżem skupić i niezdobytych dla przeciwnika zrobić ten obóz, poprowadzić go do zwycięstwa, zamienić ten obóz w karzącą niemiecką, w której wszystko za łby się wodzi i aż nożów dobywa!

## Sejmowe.

XXXII.

(Ruński internat ks.ks. Zmarływstańców. — Czas i mowa p. Zatorskiego.)

Posiedzenia sejmowe trwają regularnie od kilku dni w po pół do 12tej w nocy. Sejm forsownie dąży do załatwienia rozlicznych spraw, przygotowanych już przez komisję, a wymagających tylko zatwierdzenia przez Izbę. Porządek dziennej wczorajszego posiedzenia porannego obejmował 24 numerów o 50 przedmiotach szczegółowych — a z tych kilka, stanowiących ożerne elaboraty. Od 10tej do kwadrans na 5tą trwało posiedzenie dzienne, a nie zdołano załatwić nawet połowy czekających załatwienia spraw. Spadły one z porządku dziennego, gdyż wieczór rozpoczęły się rozprawy budżetowe.

W ogólnej rozprawie ksiądz Jasienicki z ław świętojurskich wypowiedział zwykłą filipikę przeciwko „polskiej gospodarce“ a w szczegółowej rozprawie szybko przechodził po pozycji, rubryka po rubryce — dokąd nie przyszła kolej na pozycję: „10.000 na dokończenie budynku na internat dla ruskiej młodzieży szkolnej OO. Zmarływstańców we Lwowie.“ Przy tej pozycji żądał głosu poseł Kaczała, i w długiej, przeszło godzinę trwającej mowie streścił wszystkie te zarzuty, jakie świętojurscy podnosili zwykły przeciwko panującemu obecnie w naszym kraju porządkowi politycznemu. W najczarniejszych barwach odmalował ks. Kaczała uciśk, jakiego ma doznawać narodowość ruska w Galicji ze strony Polaków, gdy oczywiste fakta świadczą wręcz przeciwnie. Nigdy jeszcze pod żadnym systemem rządowym nie wzmagali się element ruski w Galicji tak silnie i tak bujnie jak właśnie teraz. Szkoły ludowe i gminy, te dwie potężne podwaliny urządzeń społecznych opanowuje we wschodniej części kraju element ruski szybko i skutecznie, ruskie pisma perjody-

czne i różnorodne wydawnictwa mnożą się z niesłychaną dawniej potęgą, w sądach, w szkołach średnich i w innych dyktandożym zmagają się również żywioł ruski, nieprzyjaźni wcale Polakom. Gdyby przeto Polacy chcieli nadużywać władzy, jaką mają w ręku w tym kierunku, ażeby powstrzymać agitację polityczną wrogich im stronnictw politycznych, to czy działoby się coś podobnego?

Leć z swobodą nieograniczoną „Lachy“ pozwalają krzwić się tej propagandzie, otwierają dla zguby ich zdążającej — szanując poręczoną — ustawami swobodę opinii, z pewnością z większą skrupulatnością niż każdy inny rząd dawniejszy szanował ją. Poszanowanie litery prawa jest u teraźniejszego rządu polskiego w Galicji większe i silniejsze, niż w każdym innym państwie.

A przecież z taką gorczyzą narzeka ks. Kaczała na uciśk narodowości ruskiej przez Lachów! „Zal waby nie mają“ — mówi ks. Kaczała, rozwodząc się ze skargami swojemi. My zaś zapytamy go: „Zal — czyż zawziętość?“

Z świętojurskimi posłami także i część posłów z klubu postępowego i ateistycznych głosowała przeciwko tej pozycji budżetu, nie mogąc zgodzić się na to, aby używano funduszu publicznego na cele agitacji polityczno-religijnej w jakimkolwiek kierunku. Byli to posłowie Łukasiewicz Ignacy, Wasilewski Tadeusz, Janko, Merunowicz itd. Wedle ich przekonania środki podobne powinny być zostawione stronnictwom, wciąganie zaś funduszu publicznego do tego jest w każdym razie niepolityczne.

Czas krakowski wyraża się o mowie posła Zatorskiego w kwestji reformy administracji w następujący sposób charakterystyczny:

„Najznakomiej, najdzielniej podniósł sztan-dar tak zrozumiałej reformy mowca większości Zatorski, kiedy śmiało, odważnie, z całą siłą przekonania wskazywał, że dualizm władz jest słabością kraju, jest siedziwą złego i kiedy mężnie oświadczył, że kraj nasz jest już dojrzałym do tego, aby wytworzyć z siebie rząd silny, sprężysty i jednolity, byle temu nie stały na przeszkodzie dawne przedrozbiorowe narow i naogół! Poseł Zatorski podniósł w ten sposób zagubiony podczas rozpraw sztan-dar prawdziwej reformy, podniósł go z rozważą i z bohaterką dla niego wiernością, która ma zawsze przed sobą przyszłość. Mowa jego była czynem politycznym, który swoją stanowczością musiał połać szczył pozbawionego chorągwi wojska, a działającego bez planu.“

Mowa posła Zatorskiego nie zmienia położenia rzeczy z góry przesądzonego, ale to co nazywamy w tej mowie czynem, podniosło już poziom obrad i było oznaką żywotności, którą witamy zawsze z radością w sejmie naszym, bo ona choć bezsilna dzisiaj, jest niewątpliwym zadatkiem na jutro.

Mowa jeneralnego mowcy większości posła Zatorskiego, uratowała na przyszłość organiczną całość reformy administracyjnej oraz główne myśli zawarte we wniosku Dunajewskiego.“

Zdania te komentarza nie potrzebują. Tu tylko wymienimy nazwiska posłów, którzy w skutek tej tak uwielbianej przez *Czas* mowy posła dr. Zatorskiego, wystąpili z klubu krakowskiego. Są to pp. br. Baum, Bartmański, Dobrzyński, Haller, Jaworski, Jędrzejowicz, Męciński, Milieski, Polanowski, hr. Rey, Szumań-czowski, hr. Tyszkiewicz.

P. Paweł Popiel również wystąpił z klubu stańczyków.

Od posła Abrahamowicza otrzymujemy następujące pismo:

„Szanowna Redakcjo! W artykule *Gaz. Nar.* z 19 b. m. omawiającym rozprawę i uchwały sejmowe, w przedmiocie założenia Banku krajowego, zaszyły niedokładności, o których sprostowanie mam zaszczyt niniejszem apraszać.

I tak w ustępie szóstym rozręconego artykułu, podniesiono z naciskiem, iż biorąc w rozprawie szczegółowej najwyższy udział, stawałom poprawki dające do tego, iżby działaniem zamierzonej instytucji ścisła, uczynić niewykonalną, i tym sposobem całe przedłożenie do absurdu sprowadzić.

Dalej czytamy w dalszym ustępie w mowie będącego artykułu, iż wszystkie poprawki przeze mnie uczynione, sejm odrzucił.

Otóż przedewszystkiem protestuję, jakoby sejm wszystkie moje poprawki odrzucił, albowiem jedną z najważniejszych, to jest, ażeby pożyczki hipoteczne udzielane były tylko do wysokości pierwszej połowy wartości hipoteki, sejm uchwalił, wbrew odnośnemu projektowi komisji, który żądał „aby pożyczki hipoteczne udzielane były do wysokości oznaczonego ustawą bezpieczeństwa publicznego“ (to jest przy posiadłościach ziemskich do 2/3, a przy domach do połowy ich wartości hipotecznej).

W politycznej działalności dr. Ziemiałkowskiego jest istotnie coś demonicznego. Hasłem kierowniczem jego polityki jest jednak pewne słowo — echuczące całą jego działalność w ogólności i we wszystkich szczegółach — a słowem tem jest: kompromis.

Jego ekscelencja doprowadził do artymnu, do doskonałości niedoścignionej sztuki klejenia kompromisów, a mistrzostwo jego w sztuce klejenia najbardziej rochochających się dążeń, najbardziej różnorodnych żywiołów, stanowi niewątpliwie podwalinę jego wpływu potężnego, jakkolwiek niewidzialnego dla ogółu

Minister skarbu, dr. Julian Dunajewski, ma wręcz przeciwnie usipację i uosobienie całe od swego kolegi w gabinecie i w sejmie, o którym poprzednio mówiłem. Gdy dr. Ziemiałkowski lubuje się w manewrach niedostępnym i niedostępnym — gdy wygłada tak, jak gdyby o niczem nie myślał i nie robił, kiedy właśnie najgoręcej jest cześć zajęty — to przeciwnie dr. Dunajewski wstąpił bojem zmiernym do celu, jaki sobie wytknił. Czarująca wymowa jego jest źródłem jego potęgi. Posiada ten rzadki przyrządek, że nie lubi oddawać się żmudnej pracy, ale też i nie potrzebuje tego. Drobniagami nie lubi się zajmować, a z wszelkich rzeczy wybiera myśl ogólną, idee — i z tak mister-ną biegłością grać umie w rozmowie potocznej jak i w mowach oficjalnych ideami, jak skoczono-wi wirtuoz tonami, wywołuje u słuchaczy takie uczucia, jakie sam chce, czyli próciwie mówiąc, jakie ma za potrzebne. On jest duszą gabinetu hr. Taafego, gdyż jest genialnym tłumaczem na zewnątrz jego polityki. Jako minister finansów, pojął od razu stanowisko swoje szerokie, wzięł się do rzeczy w ten sposób, iż odrzucał musieli zrozumieć przeciwnicy jego, że dotychczasowa rutyna, stare szablonu w załatwianiu interesów

Dalsze poprawki przeze mnie uczynione były następujące:

W dziale bankowym:

1. Ażeby pożyczki udzielane na domy, stanowiące samoistną hipotekę, dawane były II na domy murowane, i jedynie w tych miastach, które podat-kowi domowoczynszowemu podlegają.

2. Izby pożyczki hipoteczne udzielane były jedynie na te posiadłości, których ogólna wartość hipoteki 600 zł. wynosi.

3. Izby najniższą p.życzkę hipoteczną stanowiła kwota 200 zł.

W dziale zaś bankowym żądałem:

1. do lit. a) ażeby Bank mógł nabywać jedynie wierzytelności hipoteczne, gdyż pod wyrazem wierzytelności, bez dodania hipotecznych, jak to wniosek komisji opiewał, upatrzyć dążyłoby nabywania wierzytelności Banku włościańskiego.

Przytępienie to ze strony komisji nie zostało odparte.

2. do lit. e) ażeby weksle przedkładane przez powiatowe i gminne kas pożyczkowe nie były eskontowane, wobec owartego już kredytu powiatowemu i gminom na podstawie aktów notaryalnych (w myśl ustępu lit. f).

3. do lit. l) izby bank na zakładanie przedsiębiorstw fabrycznych, przemysłowych i rolniczych nie udzielał pożyczek, skoro dla przedsiębiorstw już istniejących, otwartym będzie kredyt wekslowy w myśl ustępu lit. e), projektu bankowego.

4. do lit. m) ażeby z zakreśu czynności zamierzonego banku wykluczyć wykonywanie robót melioracyjnych.

5. Ażeby Bank wszedł w życie z dniem, w którym dla hipotecznych wierzytelności jego, przysnaną mu będzie egzekucja polityczna.

Przy tej poprawce oświadczyłem, iż nie idzie mi o egzekucję stałą, lecz tylko chociażby na czas przejściowy, to jest zaimm odgłała procedura cywilna zmniejszona, a zdolność kredytowa naszych włościan rozwinięta nie będzie.

Czy i o ile tuż co wymienionem poprawkami dążyłem do absurdu, lub miałem na celu skonstruowanie czynności zamierzonego Banku i wprowadzenie za pomocą jego zdrowego kredytu, nie mogę rzecz rozstrzygać.

Lwów 21. października 1881.

Z poważaniem  
Abrahamowicz.

## Unici na Podlasiu.

Donosiliśmy już, pismo *Kur. Pos.*, że ober-prokurator „św. synodu“ prawosławnego w Petersburgu, Pobiedonoscew przebywa obecnie w Królestwie Polskiem. Cel tej podróży jego dzienniki moskiewskie tak wyjaśniają: „Podróż ta przedsięwzięta została w skutek pragnienia p oberprokuratora synodu obeznania się na miejscu z położeniem byłych Unitów w gubernii chełmskiej, niedawno nawróconych (!) na prawosławie. Jest to swojego rodzaju śledztwo, które zamierza przeprowadzić osobiście pomieniony dygnitarz, a posłuży ono do obeznania się z rzeczywistym stanem rzeczy i do skonfrontowania wielu dochodzących doń skarg prywatnych z urzędowymi dokumentami. P. Pobiedonoscew zabawi w Warszawie zaledwie dni parę, resztę zaś czasu przepędzi w rejonie nowej dycepcji prawosławnej chełmskiej.“

Dojademy tu, że Pobiedonoscew wyjechał z Warszawy, jak to donosiliśmy, w Chełmskie, żakś powrócił w zeszłą sobotę. W niedzielę wyjechał do Siedlec i Białej, poczem wyjedzie koleją moskiewsko-brzeską do Moskwy.

A więc p. Pobiedonoscew przekonywał się osobiście o rzeczywistym stanie rzeczy na Podlasiu i obeznawał z położeniem „nawróconych“ na prawosławie Unitów, sprawdzając dochodzące doń „prywatne“ ich skargi. Ciekawem jest bardzo, co to osobiście śledztwo p. oberprokuratora wykaże? Spodziewać się jednak można na pewne, że oberpropagator prawosławia między ludem polskim znajduje, iż „przyjęta dobrowoliem“ przez chłopów podlaskich szyma zakorzenienia się już najgłębiej w ich sercach ku największemu uszczęśliwieniu ludu, wdziesięcun rządowi za nawrócenie go „na wiarę ojców.“ Skargi zaś tegoż ludu, dochodzące do rządu, są tylko wyjątkowym objawem i wynikiem polsko-katolickich intrug... Bo czyż mogło być przez takiego pana Pobiedonoscewa uwzględnione skargi nieszczęśliwych Podlasiu w rodzaju tej np., którą podał do jenerał-gubernatora Albedyńskiego wygnani z Królestwa na chersońskie stepy Unici za niezachowaną wierność owej wierze? Wszak takie skargi są krwawym protestem męczek-kiego ludu przeciw okrutnemu gwałtowi, którego się na nim dopuszczono, a do którego przecież rząd moskiewski przyznać się nie chce i nie może!...

Oto skarga unitów, o której wspomnieliśmy. Jest to tłumaczenie dosłowne z autentycznego odpisu dokumentu, przesłanego do *Czasu* z najlepszego źródła, bo z pierwszej ręki:

„Do JE p. warszawskiego jenerał-gubernatora od włościan grecko-unickiego wyznania, wygnanych z królestwa Polskiego do gubernii chersońskiej na osiedlenie. Prośba: Dochodzą nas zezwąd wieści o liczących dobrodziejstwach, świadczonych przez JE, jak zostającemu pod zarządem WE, krajowi, tak i oddzielnym jego mieszkańcom. Dlatego też ośmielamy się i my, jako byli tegoż kraju mieszkańcy, z dalekiego wygnania podnieść głos do WE. błagając pokornie, abyś niniejszą prośbę naszą raczył przyjąć i uwzględnić łaskawie.“

Położenie nasze jest rozpaczliwe. Zesłani na osiedlenie do gubernii chersońskiej za wierność naszej religii, pozostajemy jej przecież wiernymi ciągle, za co pogarsza się ustawicznie nasza pozycja, z której wyjścia nie widzimy zupełnie. Aby zmienić ten stan rzeczy, musielibyśmy chyba wyrzec się naszej wiary, którąśmy wysłali z mlekiem matek naszych, i która tak głęboko zakorzeniona jest w naszych sercach, że gdybyśmy się jej sprzeniewierzyli, stracilibyśmy szacunek dla siebie samych i stali się przedmiotem powszechnej i zasłużonej pogardy.

O nie! my nie możemy, my nie powinniśmy być odstępcami wiary ojców naszych! I oto od lat dziesięciu z górą męczymy się za to w ob-cym kraju, na wygnaniu, zdala od ojczyzny i rodziny, przesładowani jak zbrodniarze. Zamykają nam drogi, którebyśmy mogli dojść do jakiegoż zarobku na kawałek chleba, bez którego też często obcy się musimy, jak również bez wszelkich środków do życia. Skazani na żebractwo, prosimy ludzi o jałmużnę, aby nie umrzeć z głodu, a pomimo to cierpiemy głód i poniżenie.

Nasz najtęskawszy monarcha toleruje w swem państwie wszelkie wyznania żydowskie, mahometańskie, nawet pogańskie. Czemuż my jedni chrześcijanie grecko-unici mamy cierpieć przesładowanie za wiarę i od kogóż? od naszych braci Słowian? Czyż nasza jest wina, że, będąc synami naszej ojczyzny, Podlasiu, urodziliśmy się w wierze grecko-unickiej?

Wysłuchaj W. E. naszych prośb i błagań! powódz nas na łono naszej ziemi rodzinnej i na łono naszych rodzin, a dozwól nam pozostać wiernymi naszej religii. My pragniemy być ludźmi uczciwymi. Czyż, pozostając wiernymi wyznaniu, w którym jesteśmy urodzeni, nie możemy być wiernymi poddany mi monarchy naszego i ojczyzny? Przeciwnie! I my chcemy być wiernopoddanymi, a nawet w wygnaniu naszym dawaliśmy dowody naszego przywiązania do monarchy, zachowując porządek i posłuszeństwo władowi, nawet w tych czasach zamieszek, które w miejscowościach przez nas zamieszkałych ku chlubie i radości naszej wcale się nie zdarzały.

Do podania niniejszej prośby upoważniamy współwicekrę naszego N. N.“

## Sprawozdania sejmowe.

Dokończenie posiedzenia z d. 21. października.

Następuje sprawozdanie komisji kultury krajowej o wnioskach i czynnościach Wydziału krajowego w sprawie przemysłu domowego i drobnego. (Sp. p. Abrahamowicz.)

W przedłożeniu tem Wydział krajowy odwołując się do uchwał Wys. Izby powziętych na posiedzeniu z dnia 20. lipca 1880 zdaje sprawę:

a) z ujęcia przyznanego mu kredytu na cele zakładania szkół przemysłowych tudzież popierania rokdzielnictwa i przemysłu drogowego;

b) z rokowań z rządem co do przyznania Wydziałowi krajowemu udziału w zarządzie utworzyć się mającej szkoły dla przemysłu garn-carskiego we Lwowie;

c) z zawartą umowę z p. Leonardem Markonim co do udzielenia mu bezprocentowej pożyczki na przedsiębiorstwo wyrobów z alabastru w Brzozdowcach;

d) z zarządzeń swych co do założenia szkół koszykarstwa w Bolesławiu i Greboszowie, powiatu dąbrowskiego, tudzież takiej samej szkoły w Stanisławowie;

e) z przedsięwziętymi badan co do potrzeb ważnego a zaniedbanego przemysłu domowego tkackiego.

Rezultaty osiągnięte z tuż wymienionych czynności Wydziału krajowego streszczają się przedewszystkiem w tem:

i) zakład wyrobów z alabastru w Brzozdowcach wraz z warsztatem wzorowym otwartym zostanie jeszcze w ciągu roku bieżącego;

ii) ze stosunki szkoły koszykarstwa w Jarosławiu uregulowane zostały statutem i planem naukowym, zatwierdzonym już przez ministerstwo handlu;

iii) że czynności w przedmiocie założenia szkoły garn-carskiej we Lwowie doszły już do tego stanu, iż prezydium namiestnictwa wezwło p. Tschirschnitza kierownika szkoły rysunków i

## Ekscelencje w galicyjskim sejmie.

Sejm galicyjski posiada w swem gronie pewną osobliwość, zasługującą na uwagę.

Jest to mianowicie niezwyklej liczny zastęp takich posłów, którzy są równocześnie wysokimi dygnitarzami państwa austriackiego.

Tajnych radców cesarskich, do której to godności przywiązany jest w Austrii tytuł ekscelencji, posiada obecnie w sejmie galicyjskim czterech, a pomiędzy temi ekscelencjami znaczności są znów kilka takich osobistości, które i bez tego tytułu zapewniony mają wybitny wpływ na losy państwa.

Na czele tego świetnego zastępu kładę Alfreda Potockiego, naczelnika rządu krajowego w Galicji, byłego prezydenta ministrów, o którym obecnie mówią, iż zostanie może kierownikiem polityki zagranicznej austro-węgierskiej monarchii. P. Potocki jest uosobioną lojalnością i neutralnością — do utrzymywania status quo jedyny i nieoceniony.

Tak dalece uspokoił bundziuczną dawniej szlachetę galicyjską, że teraz po nad urzędową *Gazetę lwowską* a już, co najwięcej, po nad równie ultrauljalny *Czas krakowski*, innych organów opinii publicznej obywatelstwo nasze nie znosi niemal. Pod jego błogimi radami gdał usnęła także i hałaśliwa tromtadziara lwowska, przed którą niegdyś śp. Gołuchowski Agenor, człek zresztą wcale nie potulny, a odkryta głowa na podwórzu ratusza naszego sprawę zdawał ze swych czynności poselskich. Świętojursy wielbił w nim najbardziej wyrozumiałego dla nich naczelnika władzy rządowej, a żydzi nie

mają dość słów wdzięczności użanania i zaufania dla tak dobrego graia, który pozwala im wyperswadować sobie wszystko, co tylko im się podoba. Niemcy, jacy tylko pozostali jeszcze w urzędach naszych, przemknawszy się pod nieubłagany wzrokiem hr. Gołuchowskiego, siedzą sobie teraz spokojnie na swoich posadach jak u Pana Boga za piecem — i dobrze im się dzieje. Cesarz austriacki szanuje w hr. Potockim jednego z najwierniejszych przyjaciół swoich, u dworu moskiewskiego jest on *persona grata*, a nawet gdy w czasie wystawy wiedeńskiej w roku 1873 został przydzielony cesarzowej niemieckiej do towarzysztwa, gdy bawił w Wiedniu w gościnie, tak ją sobie ujął, że obecnie, gdy jest mowa o kwalifikacjach jego na ministra spraw zagranicznych, bardzo mile przypominają sobie sfery dworskie w Berlinie hr. Alfreda Potockiego. Tak przynajmniej piszą dzienniki.

Drugą „ekscelencją“ bardzo ciekawą w swoim rodzaju, świętnością sejm nasz, jest baron Florian Ziemiałkowski, od lat osiem minister dla Galicji. Skazany w r. 1837 na śmierć za zdradę stanu — więziony przez długie lata, potem przewodząca demokracji lwowskiej — następnie członek centralistycznego gabinetu Auersperg-Lasser, a obecnie, gdy niktleyko to ministerstwo leca całe jego stronnictwo rozpasyło się w grunty, antoniek antycentralistycznego gabinetu hr. Taafego, baron austriacki i tajny radca, ministrem jest w tej cichej grze politycznej, która zowie się polityką zakulisową. Nie widać go prawie na arenie, gdzie rozgrywa się losy kraju, imię jego mało kto wymawia, lecz to jest faktem, iż bez jego niewidzialnego współdziałania żadna ważniejsza sprawa — odnosząca się do naszego kraju, ani w parlamencie, ani w radzie Koronnej załatwiona być nie może i rzeczywiście się nie załatwia. Jak w rynek jego tak

i w politycznej działalności dr. Ziemiałkowskiego jest istotnie coś demonicznego. Hasłem kierowniczem jego polityki jest jednak pewne słowo — echuczące całą jego działalność w ogólności i we wszystkich szczegółach — a słowem tem jest: kompromis.

Jego ekscelencja doprowadził do artymnu, do doskonałości niedoścignionej sztuki klejenia kompromisów, a mistrzostwo jego w sztuce klejenia najbardziej rochochających się dążeń, najbardziej różnorodnych żywiołów, stanowi niewątpliwie podwalinę jego wpływu potężnego, jakkolwiek niewidzialnego dla ogółu

Minister skarbu, dr. Julian Dunajewski, ma wręcz przeciwnie usipację i uosobienie całe od swego kolegi w gabinecie i w sejmie, o którym poprzednio mówiłem. Gdy dr. Ziemiałkowski lubuje się w manewrach niedostępnym i niedostępnym — gdy wygłada tak, jak gdyby o niczem nie myślał i nie robił, kiedy właśnie najgoręcej jest cześć zajęty — to przeciwnie dr. Dunajewski wstąpił bojem zmiernym do celu, jaki sobie wytknił. Czarująca wymowa jego jest źródłem jego potęgi. Posiada ten rzadki przyrządek, że nie lubi oddawać się żmudnej pracy, ale też i nie potrzebuje tego. Drobniagami nie lubi się zajmować, a z wszelkich rzeczy wybiera myśl ogólną, idee — i z tak mister-ną biegłością grać umie w rozmowie potocznej jak i w mowach oficjalnych ideami, jak skoczono-wi wirtuoz tonami, wywołuje u słuchaczy takie uczucia, jakie sam chce, czyli próciwie mówiąc, jakie ma za potrzebne. On jest duszą gabinetu hr. Taafego, gdyż jest genialnym tłumaczem na zewnątrz jego polityki. Jako minister finansów, pojął od razu stanowisko swoje szerokie, wzięł się do rzeczy w ten sposób, iż odrzucał musieli zrozumieć przeciwnicy jego, że dotychczasowa rutyna, stare szablonu w załatwianiu interesów

pieniężnych państwa austriackiego na teraz przydać się nie mogą — jednym słowem, że z takim ministrem finansów jak dr. Dunajewski, nie można rozmawiać się tym językiem, w jakim załatwiała się interesa finansowe z poprzednikami jego.

Hr. Ludwik Wodzicki, poprzednik dr. Zyblikiewicza w urzędzie marszałka krajowego, obecnie gubernator Ländlerbanku we Wiedniu, należy do tych rzadkich śmiertelników, którzy mają talent i szczęście — nie w karty, ale w życiu publicznem... Znakoimite położył zasługi w doprowadzeniu do szczęśliwego rozwiązania w tegorocznej sesji sejmowej kwestji utworzenia Banku krajowego, która dziś właśnie stoi na porządku dziennym obrad sejm, i zapewniła ma imponującą większość. Wpływ osobisty i znakomita wymowa hr. Ludwika Wodzickiego wiele do tego przyczyniły się.

Piątą ekscelencją jest pan Kazimierz Grocholski z Rożysk. W każdym calu jest to szlachcic podolski: konserwatysta, lojalny, nie bystrogo ducha, ale roztropny, ostrożny, rozmyślny. Najmilszym środkiem — jakim posługiwali się lubi w polityce swej, jest — sekret.



modelowania przy muzeum lwowskim do wypracowania zarysu statutu, planu nauk i regulaminu dla tej szkoły, — i że jej wejście w życie zawisłem jest już tylko od przyjęcia przez Reprezentację miasta Lwowa, kosztów pomieszczenia szkoły, jej opłat, oświetlenia i obsługi. Badania, które z polecenia Wydziału krajowego dokonał kurator dla przemysłu domowego wykazały:

że do zmniejszenia się w ogóle obrotu domowych wyrobów tkackich przyczyniła się niewątpliwie konkurencja wyrobów fabrycznych.

Wobec tego stanu rzeczy, mniemam Wydział krajowy, iż uwolnienie ludności trudniącej się tkactwem z pracy łąchwy handlowej i zorganizowanie tej pracy za pomocą stowarzyszeń, których zadaniem byłoby zakupowanie materiału do wyrobów i pośredniczenie w ich sprzedaży — niepospolicie by się przyczyniło do podźwignięcia z upadku tak przemysłu domowego tkackiego, jakoteż i ludności trudniącej się tem zarobkowaniem.

Użyte środki tego zaleca również kurator dla spraw przemysłu domowego i Izba handlowa lwowska.

Wobec tego stanu rzeczy, sądzi komisja kultury krajowej, iż wniosek Wydziału krajowego żądający otwarcia mu kredytu do wysokości 6.000 zł. celem udzielania z tej kwoty pożyczek niskoprocentowanych stowarzyszeniom tkackim jest trafny.

Komisja wnosi:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia stowarzyszeniom tkackim, które się zawiązały lub zawiąże w kraju, pożyczek z funduszu krajowego na niski procent zwrotnych w ratach i otwiera mu na ten cel kredyt do wysokości 6.000 zł. na rok 1882.

II. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego w sprawie przemysłu domowego i drobnego. Oba wnioski przyjęto bez dyskusji.

P. Wesołowski zdaje sprawę o zmianie §. 45. ustawy o zarachach byłych i wnosi:

Na podstawie §. 19. statutu krajowego wywala się rząd, by w drodze ustawodawczej wywalał zmianę §. 45. ustawy z 29. lutego 1880 l. 35. w tym kierunku, że uchybienie przepisów §. 8. tej ustawy, nie mają stanowić występków lecz przekroczenie, względem którego postępowanie i orzeczenie policyjnej władzy powiatowej przysługuje. Petycja Rady powiatowej kroszeńskiej do l. S. 479/1881 znajduje w niniejszym wniosku załatwienie. Przyjęto bez dyskusji.

P. Fedorowicz zdaje sprawę o petycji towarzystwa dla rozwoju górnictwa i przemysłu naftowego w Galicji, o uregulowanie opłat skarbowych i podatków, i wnosi:

Wysoki sejm raczy zwzględnie, aby czy to w drodze ustawodawczej czy też rozporządzenia uregulować stosunki opłaty należności skarbowych przy aabywaniu prawa do poszukiwania i wydobywania ropy, wosku ziemnego i tymże pokrewnym minerałom, tudzież, aby w myśl uchwały sejmu z 17. lipca 1880 r. uwolnił kopalnie ropy o podatków na czas lat 10 lub przy najmniej sprowadził takowe do takiej miary, w jakiej opłaty te kopalnie wykonywane na podstawie uzupełnienia postanowienia z 18. stycznia 1881 r. takowy opłata, od przestrzeni według miary miarowej (Massengebühr), zaś podatek dochodowy ustanowił w stosunku takim, aby przedsiębiorstwa w rozwoju swym nie były tamowane. (Przyjęto bez dyskusji).

Tenże sam zdaje sprawę o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawach górniczych, i wnosi:

1) Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych przyjmuje się z uznaniem do wiadomości.

2) Sejm przychylił się do żądania Wydziału krajowego wyrażonego w sprawozdaniu, aby część kwoty 3.000 zł. rubr. VII. poz. 81. budżetu na r. 1881, o ile w tymże roku nie będzie wydana, w r. 1882 była użyta.

3) Sejm przeznacza na stypendja celem wykształcenia górników w zawodach specjalnych kraj nasz najbliższ obchodzących, kwotę 2.000 zł. rocznie do dyspozycji Wydziału krajowego i wstawia takową w budżet na r. 1882. Przyjęto bez dyskusji.

Imieniem komisji prawnej zdaje sprawę p. Sławiński.

I. O przedłożeniu Wydziału kraj. z d. 14. czerwca 1881, względem ustanowienia sądu powiatowego w Mszanie dolnej.

II. O przedłożeniu z d. 2. września 1881, względem przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Zabłotowa do Demicza.

III. O przedłożeniu z d. 2. września 1881, względem uchwalenia rezolucji do sądu o przyspieszeniu sprawy podziału kraju na okręgi sądów powiatowych.

I wnosi: Ad I.

1) iż należy utworzyć i zaprowadzić jak najrychlej nowy sąd powiatowy w Mszanie Dolnej w starostwie Limanowskim i przydzielić do jego okręgu miejscowości następujące: Chyżówka, Dobra i Zadzicie, Głisne, Gruszowiec, Jurków, Kasina wielka, Kasinka, Konina, Łętowe, Łąstówka i Łopuzna, Lubomierz, Mszana dolna, Mszana górna, Niedzwiedź z Witowem, Olszówka, Podobin, Pótrzecki, Poręba wielka, Raba niska, Stomka, Wilczyce i Włostówka, które to miejscowości z okręgu sądu powiatowego w Limanowie wyłączyć należy;

2) miejscowości zaś: Przyszowa, Skrzydlna, Wola Skrzydlińska, Porabka, Przenosza, Zawadka, Witkowska, Stróża-Struszkiewicz, Jodłownik z Dąbrówką, Janowice z Dobroniowem, Markuszowa z Raciborzanami, Gruszów z Goduszą, Szczyrzyce i Abrahamowice, Kostrza i Ryje, Lipie z przyległościami Rzeki i Sadek, Góra s. Jana i Pobereczyn, Krasne i Łasocice, Mstów, Pogorzyno i Smykań, Stupie, Szyk, należy pozostawić tak jak dotąd przy okręgu sądu powiatowego w Limanowie.

Ad II. Sejm objawia rządowi swe zdanie, iż przeciw każdemu przeniesieniu siedziby sądu powiatowego z Zabłotowa do Demicza z tem, aby rzeczony sąd i nadal zachował charakter i nazwę sądu powiatowego w Zabłotowie, nie ma nic do zarzucenia.

Ad III. wzywa sejm krajowy rząd, ażeby jak najrychlej wprowadził w życie zgodną z przedłożeniem rządowem, a dotąd niezatwierdzoną w zupełności uchwałę sejmową z d. 29. maja 1875, względem podziału całego kraju na okręgi sądów powiatowych i starostw, a mianowicie względem utworzenia nowych sądów powiatowych w Czarnym Dunajcu, w Mszanie dolnej, w Bieczu, w Lubinie, w Dynowie, w Podkamieniu i w Podwołoczyskach, jak równie i wszystkie późniejsze uchwały sejmowe, to jest:

a) z d. 24. sierpnia 1877, względem przeniesienia sądu powiatowego z Krynicy do Mszyny;

b) z d. 28. sierpnia 1877, względem utwo-

żenia nowego sądu powiatowego w Zakluczynie, starostwie Brzeskiem;

c) z d. 16. października 1878, względem petycji o dalsze zatrzymanie sądu powiatowego w Głogowie, i drugiej petycji o utworzenie nowego sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu;

d) z d. 19. października 1878, względem utworzenia nowego sądu powiatowego w Dynowie;

e) z d. 19. października 1878, względem utworzenia nowego sądu powiatowego w Podwołoczyskach.

f) z d. 19. października 1878, względem zmiany niektórych ustępów uchwały sejmowej z d. 29. maja 1875.

g) wreszcie z d. 23. lipca 1880, o wyłączenie powiatów sądowych Kalusz i Wojniów z okręgu sądu obwodowego w Samborze. (Przyjęto bez dyskusji).

Co do petycji spółki wodnej dla regulacji rzeki Wisłoki zdaje sprawę p. Gorayski i wnosi:

1. Spółce wodnej, zawiązanej w powiatach sanockim, brzozowskim i kroszeńskim dla regulacji Wisłoka na przestrzeni od Beska aż po Krosieńko, udzielić się bezzwrotną subwencję po 5.000 zł. rocznie w latach 1882, 1883 i 1884, jakoteż pożyczkę bezprocentową, również po 5.000 zł. rocznie w tychże samych latach 1882, 1883 i 1884, a to pod następującymi warunkami:

a) Spółka wodna dopełni wprzód wszystkich warunków, ażeby stała się prawomocną w myśl krajowej ustawy wodnej z 14. marca 1875 r.;

b) pożyczka bezprocentowa udzielona będzie w każdym z wyżej wymienionych lat z góry na rozpoczęcie robót — subwencja zaś zaliczona zostanie z dołu po wykonaniu robót na każdy z trzech lat preliniowanych;

c) pożyczka bezprocentowa zwrócona zostanie funduszowi krajowemu w 10 latach, począwszy od 1875 r.;

d) spółka wodna podda się nadzorowi i kontroli Wydziału krajowego, tak co do wykonania robót, jako też ich konserwacji.

2. Na powyższe cele wstawia się do budżetu krajowego po 10.000 zł. rocznie, w trzech po sobie następujących latach 1882, 1883 i 1884.

3. Wzywa się Wydział krajowy, ażeby polecił inżynierowi biura melioracyjnego, wypracować bezpłatnie uzupełniające plany szczegółowej regulacji Wisłoka na przestrzeni od Beska aż do Krosieńka, oraz objąć nadzór i kontrolę nad wykonaniem się mającymi robotami i konserwacją tychże.

4. Wzywa się Wydział krajowy, ażeby przeprowadził rokowania z rządem, celem uzyskania subwencji na regulację Wisłoka.

P. Golejewski z uwagi, że to wszystko ma dopiero się zrobić, że nawet spółka ma się dopiero zawiązać, wnosi przejście do porządku dziennego.

P. Jan Stadnicki. Wniosek kom. nie zasługuje na takie traktowanie jak wnosi p. Golejewski. Sprawy wniesione przez komisję kultury kr. są z pewnością potrzebne, a tylko komisja mogła jedynie to uznać, bo wnioski jej opierają się na planach i kosztorysach, których sejm badać nie może. Musi się w tym względzie spocząć na zdanie komisji. I ta sprawa zasługuje na zupełne poparcie, więc sejm powinien nie żałować na taki cel zwłaszcza, że już na podobne przedsięwzięcia udzielał dotychczas kwoty. Przytacza mowa bardzo wymowne argumenta za subwencjonowaniem takich produkcyjnych przedsiębiorstw.

W końcu wnosi kom. bezprocentowej pożyczki udzielić 10.000 zł. 3-procentowej pożyczki

P. Polanowski przypomina swoje wywody w podobnej sprawie przed tygodniem wypowiedziane, tudzież rezolucję jego uchwaloną wtedy przez sejm, że naprzód ma się Wydział przekonać czy rada powiatowa skłonna jest także coś ofiarować i wnosi aby sprawę przekazać Wydziałowi krajowemu do przeprowadzenia rokowań z rządem i radą powiatową i zdania sprawy na najbliższej sesji.

P. Józef Michałowski odpowiada p. Golejewskiemu, że plany już są i były badane — ostateczne plany będą wykonane wtedy, kiedy sejm uchwali udzielić pomoc, łączy się do wniosku p. Stadnickiego.

P. Krukowiecki popiera wniosek p. Golejewskiego.

P. Tyszkowski popiera wniosek komisji.

P. Ap. Jaworski z powodu że sprawa nie jest zupełnie dojrzała, albowiem spółka wodna jeszcze nie zawiązała i plany nie gotowe, popiera wniosek p. Polanowskiego.

P. Golejewski cofa swój wniosek i przyłącza się do wniosku p. Polanowskiego.

Po powtórnym przemówieniu p. Jana Stadnickiego i sprawozdawcy, który imieniem komisji przyjął wnioski p. Stadnickiego, odrzucono wniosek p. Polanowskiego a przyjęto zmodyfikowane przez p. Stadnickiego wnioski komisji.

Z kolei zdaje sprawę p. Wajgart co do te. wstępujących zmian w powiecie Drohobyczkim i wnosi, aby gminie Świdnik i Łąstówkę przyłączyć do okręgu sądu i starostwa w Turce, miejscowość Zdzianów do okr. sądu i starostwa w Starem Mieście, miejscowości Łopuzna, Uroń, Manasterczew wielki, Łukawica i Winniki do okr. sądu i starostwa w Samborze.

P. Ochrymowicz stawia wniosek, aby miejscowości Uroń i Winniki pozostały przy sądzie w Podburzu i starostwie Drohobycz, co też Izba przyjęła mimo opozycji sprawozdawcy, uchwalając równocześnie dalsze wnioski komisji.

Z porządku dziennego udzielono bez dyskusji pozwolenia na pobór wyższych dodatków gminnych następującym gminom:

Gminie miasta Buczacz na pobór 100 proc. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina; gminie Uścieszko na pobór wyższych nad 50 proc. dodatków gminnych; gminie miasta Kalusza na pobór opłat od napojów spirytusowych i piwa na lat 6; gminie miasta Sanoka na pobór opłat od napojów spirytusowych i piwa; gminie Manasterczyska powiatu Buczackiego na pobór 100 proc. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa; gminie Jasto na pobór opłat gminnych od trunków spirytusowych i piwa, tudzież na pobór 100 proc. dodatku od wina; gminie Brody na pobór opłat gminnych od trunków spirytusowych i od piwa; gminie Sokółka na pobór wyższych jak 50 proc. dodatków gminnych do dodatków bezpośrednich; gminie Łabacz na pobór 111 proc. dodatku do dodatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb gminnych; gminie miasta Stanisławowa względem zaprowadzenia 3 proc. opłaty czynszowej; gminie miasta Stanisławowa względem zezwolenia na pobór 100 proc. dodatku do podatku konsumcyjnego od wina.

Na tem skończono posiedzenie o godz. 3. Następne posiedzenie dziś wieczór o godz. 7.

Dwudzieste szóste posiedzenie, z d. 21. października.

Początek posiedzenia o godzinie 7. min. 15 wieczór.

Komisarz rządowy odpowiada na interpelację p. Ochrymowicza co do spóźnionej organizacji szkół w Drohobyczu, i oświadcza, że stało się to w skutek przedstawięń ze stron interesowanych przeciw zarządzeniom Rady szkolnej, które dotąd załatwione nie zostały;

i na interpelację p. Głogowskiego, w sprawie drogi z Złobos do Kulikowa, oświadnia, że plany i kosztorysy budowy przedłożono ministerstwu, które takowe zwróciło z poleceniem, aby mniej kosztownie budować. W tym roku jest 15.000 zł. wstawione, a jeżeli nie będą plany gotowe, to na rok przyszły będzie wstawiona taka sama kwota.

Co do interpelacji p. Skalkowskiego w sprawie towarzystw zaliczkowych w Stryju i Sokalu, odpowiada, że polegało to na pewnem nieporozumieniu z powodu iż starostwa tamtejsze otrzymały polecenie namiestnictwa co do niedopuszczania wchodzenia z nieczłonkami towarzystwa w interes, zastrzeżone kasom oszczędności. Jednakowoż wydano ośmienie polecenie, które odniesie swój skutek, tak, że podobne wypadki się nie powtórzą.

Na porządku dziennym preliminarz funduszu krajowych na rok 1882.

P. Jasieniecki będzie zapatrywał się na budżet ze stanowiska narodowego i ekonomicznego, oświadcza jednak, że mówiąc ze stanowiska ruskiego, rozumie tu Rusinów, którzy używają języka ruskiego. Co do narodowego znaczenia budżetu, uważa mowca, że Rusini są pokrzywdzeni, że wszystkie prawa korzystne dla narodów, dla Rusinów zostają na papierze.

Co do rubryki „eprezentacja kraju“, skarży się mowca, że coraz mniej ruskich posłów w sejmie. W Wydziale krajowym także niema żadnego Rusina, a między krajowymi urzędnikami Rusinów na palcach policzyć.

Do otrzymania posady krajowego urzędnika nie wymagają znajomości języka ruskiego tak, że w Wydziale krajowym muszą trzymać tłumacza dla języka ruskiego. Cieszy go natomiast, że tego roku nie było próby o *veniam studiorum* lub *attatis*, jak również, że teraz urzędnicy więcej pracują.

Co do szkół uważa, że nauka w ruskim języku wykładać musi iluzoryczną. W skutek niewykonywania przepisów o języku wykładowym, znacznie mniej dzieci ruskich chodzi do szkoły, i przychodzimy do tego, że w miastach, gdzie jest więcej ludności ruskiej, a zatem więcej dzieci, niema czteroklasowych szkół z ruskim językiem.

Co do nauczycieli, to ci sami nie umieją dobrze po rusku, a choć umieją, to nigdy nie przemówią do włościanina po rusku itp.

Przechodzi następnie do strony ekonomicznej, podnosi, że są w naszym budżecie pozycje, które nie są niezbędne potrzebne.

Co do dróg oświadcza, że u nas przede wszystkim potrzebne drogi gminne, a potem powiatowe, a krajowe same z siebie przyjdą.

Na drogach dąłoby się więc coś oszczędzić, aby nie podwyższyć podatków; takie oszczędności dąłoby się także i w szpitalach osiągnąć.

Kończy oświadczeniem, że będzie głosował za budżetem, ale starać się będzie iść manowilem obywateli, a mianowicie będzie głosował za wszystkimi wnioskami, dążącymi do zmniejszenia budżetu.

P. komisarz rządowy, odnośnie do przemówienia p. Jasienieckiego, oświadcza, że na jego zarzuty o stronniczym postępowaniu rządowych organów na niekorzyść Rusinów, musi prosić go, aby wszelkie wypadki nieprawidłowe, go postępowania podał do wiadomości rządu, który z pewnością winnych do odpowiedzialności pociągnie.

P. Gross przemawia w podobnym duchu co do krywd, wyrządzonych Rusinom, co do których żadnych faktów nie przytoczył. Co do znaczenia dróg gminnych i powiatowych przyznaje mu rację, ale też subwencje na te drogi co roku wzrastają.

P. Krukowiecki: Po krótkiej apostrofie do podwyższenia podatków, którego nieznają, bo teraz inny wymiar dodatków, uderza na poz. 200.000 zł. na drogi. Zapowiada także obcięcie budżetu na Dublany. Cyfra opłat sąli sejmowej 800 zł. zdaje się mowcy także za wysoka.

Zastrzega sobie głos przy rozprawie szczegółowej.

P. Ba d e n i imieniem Wydziału kraj. odpowiada na zarzuty p. Jasienieckiego co do dróg gminnych. Oświadcza, że te utrzymują same gminy.

Sprawozdawca jeneralny budżetowy p. Smarzewski: Dłgie rozprawy budżetowe dobre są dla magnatów, którzy dużo czasu mają, my musimy oszczędzić czas, bo szkoda go dla wielu innych spraw bardzo ważnych, dlatego nie będzie odpowiadał na zarzuty p. Jasienieckiego. Ze coraz mniej Rusinów w sejmie, to szkoda, bo przy wspólnej pracy wiele by się waśni zażodziło. Ze z ruskiej strony coraz mniej Rusinów, to dlatego, że od Rusinów tylko wzywano i utyskiwania słyszysz.

Co do podatków, oświadcza, że włościanie będą mniej płacić.

W rozprawie szczegółowej referuje p. Chrzanowski rubryki dochodów.

Z powodu niedoborów z lat ubiegłych, nie prelinuje się na r. 1882 w rubryce „Pozostałość z rachunków lat ubiegłych“ żadnej kwoty.

Rub. II. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych 2.000 zł.

Rub. III. Dochód z dróg krajowych 225.500 „

Rub. IV. Nadwyżki dochodów z zakładów, uposażonych z funduszu krajowych (jedynie fundusz policji krajowej) 5.889 „

Rub. V. Zwroty zaliczek z lat ubiegłych. Polega to głównie na zaliczeniach z leczenia ubogich chorych, których gminy od r. 1875 jeszcze nie spłaciły i które co roku się zmniejszają 25.000 „

Rub. VI. Zwroty pożyczek.

Poz. 9. Od klasztoru benedyktynek w Przemyślu 1.400 „

Poz. 10. Od p. Karola Wilda 605 „

Poz. 11. Od zgromadzenia pp. kanoników w Krakowie 175 „

Poz. 12. Od miasta Piwniczyn 1.145 „

Poz. 13. Od miasta Sanoka 964 „

Poz. 14. Od gminy Chłopczyce 100 „

Poz. 15. Od gminy Brzeszcze 100 „

Poz. 16. Od zarządu bursy św. Kazimierza w Tarnowie 250 „

Poz. 17. Od rady powiatowej tarnowskiej 648 „

Poz. 18. Od komitetu parafialnego obrządku łacińskiego w Sanoku 1.350 „

Poz. 19. Od gminy Dereżyce 250 „

Razem 6.987 zł.

Do pozycji II. zabiera głos p. Krukowiecki i sprzeciwia się, aby pp. kanonikom rozkładano na tak małe raty ich dług, który dotąd w większych ratach spłacały, t. j. 569 zł.

Po wyjaśnieniu p. H. Wodzickiego cofną jednak swój wniosek.

Do poz. 19. sam sprawozdawca, w skutek petycji gminy, wnosi rozłożenie długu na dziesięć lat, a zatem wstawił 100 zł.

Wszystkie rubryki przyjęto.

Rub. X. Należność za sprawdzanie rachunków aptekarskich 600 zł.

Rub. XI. Rozmaite dochody 1.000 zł.

Obydwe rubryki przyjęto bez dyskusji.

Rub. VII, VIII i IX. (szkoły rolnicze i lasowa) zostawiono na później.

Rub. I. Wydatków:

A. Sejm krajowy 64.380 zł.

B. Wydział krajowy 37.000 zł. Razem złr. 101.380.

Przyjęto bez dyskusji.

Rub. II. Urzędnicy Wydziału:

Oddział konceptowy 36.320 złr.

„ rachunkowy 33.390 „

„ kasowy 10.670 „

„ techniczny 10.960 „

„ sanitarny 2.300 „

„ statystyczny 5.000 „

„ manipulacyjny 17.860 „

Dyurniści wszystkich oddziałów 39.505 „

Zasługi 3.000 „

Emolumenta 12.094 „

Remuneratione 3.330 „

Koszta podróży i dyety 7.400 „

Pensje i zaopatrzenia 8.014 „

Dary z łaski 1.608 „

Potrzeby kancelaryjne 15.750 „

Konserwacje gmachu i utrzymanie czystości 2.950 „

Zaliczki na płace urzędników 6.000 „

Suma rubr. II. 221.151 „

Przyjęto bez rozprawy.

Tu należy 6 petycji urzędników o zaliczki na pensje. Komisja wnosi przejście do porządku dziennego, z wyjątkiem petycji p. Paklarskiego, którego poparł Wydział krajowy. Wnosi więc komisja udzielenie zaliczki w kwocie 1200 złr.

P. Krukowiecki jest za tem aby tę zaliczkę udzielić z tej kwoty 6000 zł. która uchwala jest na zaliczkę dla urzędników Wydziału krajowego.

P. Pietruski popiera wniosek komisji, albowiem kwota już uchwalona na tak wielkie zaliczki nie wystarczy.

P. Krukowiecki modyfikuje swój wniosek w ten sposób, iżby p. Paklarskiemu udzielił Wydział taką kwotę, która pozostanie z kwoty 6000 zł.

Wniosek ten jednak nie został poparty, a przy głosowaniu przyjęto wniosek komisji.

Rubryka III. Koszta leczenia ubogich chorych 500.000 zł. i rubr. IV. Koszta szpitala 57.930 zł. przyjęto bez dyskusji, tę drugą po przemówieniu p. Krukowieckiego, który uskarżał się na niedbalstwo lekarza w jego okolicy, pod względem szpitala.

Rub. V. Wydatki sanitarne 9.400 złr. przyjęto bez dyskusji.

Rub. VI. Poz. 39—40. Szpitala dla siostr miłosierdzia w Czarnowodzie, Rozdole, Bursztynie i Nowosiółkach 1.598 złr.;

poz. 41. Dom ubogich i sierót w Krakowie 5.424 złr.;

poz. 42. Zakład św. Józefa w Krakowie 1.000 złr.;

poz. 43. Komitet ochronek w Krakowie 550 złr.;

poz. 44. Towarzystwo ochronek chrześcijańskich we Lwowie 500 złr.

Suma rubryki VI. 9.072 złr.

Przyjęto bez dyskusji.

Rub. VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty.

Poz. 45. Akademia umiejętności w Krakowie 15.000 złr.;

poz. 46. Rada szkolna krajowa, na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego kraj. 358.071 złr.;

poz. 47. Szesćciu członków rady szkolnej krajowej po 1.200 złr. 7.200 złr.;

poz. 48. Schmitt Henryk, członek rady szkolnej krajowej, remuneration 800 złr.;

poz. 49. Szkoła żeńska w Jaworowie, pp. Bazylianki 500 złr.;

poz. 50. Szkoła żeńska w Kołomyi 600 złr.;

poz. 51. „ „ w Krakowie 2.500 złr.;

poz. 52. „ „ w Krakowie św. Tomasza 500 złr.;

poz. 53. Szkoła żeńska w Krakowie pp. Augustynek 500 złr.;

poz. 54. Szkoła żeńska we Lwowie pp. Benedyktynki ormiańskich 1.000 złr.;

poz. 55. Szkoła żeńska w Starym Sączu pp. Klarysek 750 złr.;

poz. 56. Szkoła żeńska w Stryju 600 złr.;

poz. 57. Szkoła ludowa u OO. Dominikanów we Lwowie, dla nauczyciela języka ruskiego 200 złr.;

poz. 58. Zakład głuchoniemych we Lwowie na stypendja dla 50 wychowanków 6.000 złr.;

poz. 59. Szkoła głuchoniemych Bardacha Izaaka we Lwowie 200 złr.;

poz. 60. Zakład ciemnych we Lwowie 2.000 złr.;

poz. 61. Szkoła gimnastyczna „Sokół“ we Lwowie



**ODCHODZA ZE LWOWA:**

DO KRAKOWA : o godzinie 10 min. 50 przed północą  
podług pociskowy; o godz. 4 min. 58 rano podług  
osobow; o godzinie 5 minut i 30 po południu podług  
mieszany.

DO CZERNIOWICZ : o godz. 3 min. 30 rano, pocisk po-  
spieszony; o godz. 13 min. 10 rano, pocisk mieszany;  
o godz. 11 min 10 w nocy mieszany.

DO PODWOŁOCZYŃSK : z głównego dworca ; o godz. 6  
rano, pocisk pospieszniejszy; o godzinie 12 minut 30 po  
połud. pocisk mieszany; o godz. 10 min. 31 wieczór,  
pocisk mieszany.

DO STANISŁAWOWA : na Strzyż ; rano o godz. 7 min. 0  
wiecioro o godz. 55 m.

---

Lwów, z Izby handlowej, 22 października.

I Akcje za sztukę.  
(bez kuponu bieżącego).

|                                  |     |    |     |    |
|----------------------------------|-----|----|-----|----|
| Kolej galic. Karola Ludwika . .  | 319 | 50 | 82½ | 50 |
| " Lwowski-Czeruiowicz-Jas. .     | 177 | 50 | 180 | 50 |
| Banku hypot. galic. po 200 zł. . | 308 | 50 | 312 | -- |
| " kredyt. galic. po 200 str. .   | 258 | -- | 262 | -- |

II. Listy zastawowe za 100 złr.  
(bez kuponu bieżącego).

|                                   |     |    |     |    |
|-----------------------------------|-----|----|-----|----|
| Tow. kred. galic. 5 prot. w. k. . | 161 | 20 | 162 | 20 |
| " " " " " " " " " "               | 96  | 73 | 97  | 70 |
| " " " " " " " " okres. .          | 161 | 50 | 162 | 20 |
| Banku hip. galic. 6 prot. . .     | 162 | 20 | 163 | 20 |

Listy hipotecarne 5%, wykonalne

|                                     |     |    |     |    |
|-------------------------------------|-----|----|-----|----|
| z 10% premij . . . . .              | 103 | 80 | 103 | 80 |
| Galic. Zakł. kred. włodr. 5 prot. . | 102 | 75 | 104 | 25 |

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnej rolnick. kred. Zaskładn

|                                  |    |    |    |    |
|----------------------------------|----|----|----|----|
| dla Galicji i Bukowiny 6 prot. . | 98 | -- | 94 | -- |
|----------------------------------|----|----|----|----|

IV. Obligai za 100 złr.

|                                     |     |    |     |    |
|-------------------------------------|-----|----|-----|----|
| Industriacyjne galicyjskie . .      | 100 | 75 | 161 | 75 |
| Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6% . | 102 | 75 | 104 | 25 |

|                          |              |       |        |
|--------------------------|--------------|-------|--------|
| Poszycka kraj. z r. 1878 | po 6 pr. 101 | 103   | —      |
| Łosy miasta Krakowa      |              | 20 25 | 22 25  |
| 77 32 Stanisławowa       |              | 24 50 | 26 50  |
| <b>V. Monety.</b>        |              |       |        |
| Dukat holenderski        |              | 5 50  | 5 60   |
| 73 cesarski              |              | 5 52  | 5 62   |
| Napoleondor              |              | 9 38  | 9 48   |
| Półimperjal rosyjski     |              | 9 63  | 9 75   |
| Rubel rosyjski srebrny   |              | 1 50  | 1 65   |
| 72 paplawowy             |              | 1 25  | 1 27   |
| 100 marek niemieckich    |              | 57 50 | 58 10  |
| Srebro                   |              | 99 50 | 100 50 |
| Kupony w srebrze         |              | 99 25 | 100 25 |

---

**KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.**

Wiedeń 22 października 1881.

godzina 2. minut 30 popołudniu.

|                      |                          |
|----------------------|--------------------------|
| Łosy kredytowe 178.— | Węgier. kred. ak. 367.75 |
|----------------------|--------------------------|

|                    |        |                  |          |
|--------------------|--------|------------------|----------|
| Anglo-Anstr.       | 155.—  | Unionsbank       | 145 40   |
| Kolej Kar. Lnd.    | 318.25 | Nordbahn         | 238.—    |
| Kolej połud.       | 155 50 | Kolej Altd.      | 173 50   |
| Kolej Elzabiet     | 215 50 | Kolej Lw.-csar.  | 178 50   |
| Węg. Nordostb.     | 167.—  | Wied. Commnal.   | 130 75   |
| Węg. obl. p. w. s. | 96.—   | Galis. indemnis. | 101.—    |
| Węg. kolej zach.   | 170.—  | Kolej siedmiog.  | 111.—    |
| Renta węg 6 1/2    | 118 70 | Losy tureckie    | 22 75    |
| Bankverein         | 140 60 | Bos. rubel pap.  | 1.25 3/4 |
| Losy węgier.       | 122 50 | Marki niemieckie | —        |

Usposobienie: przygnębione.

**Wiedeń, 22. października 1881**

|                 |           |
|-----------------|-----------|
| godzina 10 rano | 155 25    |
| Kolej Kar. Lnd. | 323.50    |
| Kolej Połud.    | 156 2 1/2 |
| Unionsbank      | 145.90    |
| Napoleonseor    | 9 87 1/2  |
| Rsyj. banknoty  | 1.26 1/4  |

**Berlin, 4. 21. października**

|                                |        |
|--------------------------------|--------|
| godzina 5 minut 49 p południa: |        |
| Kotyjs. bank.                  | 217.30 |
| Lombardy                       | 267 —  |
| Kolei Rumu.                    | 62.10  |
| Galicyjskie                    | 138.50 |
| Anstr. banki                   | 173 35 |

Usposobienie: silne

Do szan. Fran. J. Kwizdy, C. k. dostawcy nadwornego w Korneuburgu.

Zechciej mi pan łaskawie z pańskich wybor-nych preparatów przysłać pocztą poniżej wymienio-ne leki. O kieda na kopyta i pigułkach na kolki proszę mi przysłać przepis ztycia, albowiem nie mogę na razie zrobić ztyku z tych środków i przekonac się o ich skuteczności. Nie zaprzeczam tymże praktyczności z tego względu, gdyż miałem najlepsze dowody o skutkach robionych za pomocą pańskiego c. k. przpyw. plynu uzdrawiającego i przesyłać do kieda to bowiem zacytuję w moim

## Posiedzenie sejmowe.

**Składy preparatów weterynaryjnych podaje dzisiejsze ogłoszenie.**

---

**Ważne dla cierpiących na żółtadek!**  
Do pana J. Schaumana, aptekarza w Stockerau.

Ogłoszenie zamieszczane w kilku dziennikach o soli żółtadkowej zwróciły moją uwagę, cierpię jednakże od dłuższego czasu na żółtadek, chwyciłem się tego środka. Po wyżyciu kilku szczypt, doznałem znacznego ulżenia moich cierpień. Pozwalam panu zrobić nyszek z kilku tych liter.

Z poważaniem  
Theodor Bitter,  
właściciel domu we Wiedniu.

Do nabywa u fabrykanta, właściciela apteki landsaftowej w Stockerau i we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier. Cena pudełka 75 ct. — Wysyła najmiżej 2 pudełek za zaliczeniem.

---

**Dr. Janda**

|                                 |  |               |      |      |        |                             |       |      |        |       |                 |       |      |      |       |                            |       |      |       |       |                                                                                       |  |       |      |      |       |
|---------------------------------|--|---------------|------|------|--------|-----------------------------|-------|------|--------|-------|-----------------|-------|------|------|-------|----------------------------|-------|------|-------|-------|---------------------------------------------------------------------------------------|--|-------|------|------|-------|
| Wiedeń 20. października.        |  | placę         | ład. | złr. | w. a.  | Galijski bank hipoteczny    | placę | ład. | złr.   | w. a. | Liście zastawne | placę | ład. | złr. | w. a. | Gw. Gw. Jass. IV. em. 1873 | placę | ład. | złr.  | w. a. | Wiedeń 20. października.                                                              |  | placę | ład. | złr. | w. a. |
| Powszechny kraj. fund.          |  |               |      |      |        | po 200 zł.                  |       |      |        |       | (za 100 złr.)   |       |      |      |       | 800 zł. 5 pr. w. a. 5 pr.  | 96    |      | 95 60 |       | Dziś, w sobotę dnia 22. października                                                  |  |       |      |      |       |
| stów (za 100 złr.)              |  |               |      |      |        | Banku aust.-węgierskiego po |       |      |        |       |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 96    |      | 98 50 |       | FATINICA                                                                              |  |       |      |      |       |
| Bank aust. w bank. 5 pr.        |  | 76 56         | 76   | 76   | 76     | 900 złr.                    | 380   | —    | 384    | —     |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 96    |      | 98 50 |       | opera komiczna w 3 aktach pp. Zell i R. Gené,                                         |  |       |      |      |       |
| w. a. 5 pr.                     |  | 77 70         | 77   | 73   | 73     | 146 80 146 78               | 152   | —    | 165    | —     |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 97    | 50   | 98    | —     | muzyka Fr. Souppé'go.                                                                 |  |       |      |      |       |
| 1874 po 250 złr. w. a. 4 pr.    |  | 129 60 129 58 | 129  | 60   | 129 58 | 152 60 141 90               | 141   | 60   | 141 90 | —     |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 97    | 50   | 98    | —     | Jutro, w niedzielę d. 23. października 1881                                           |  |       |      |      |       |
| 1880 600 600 5                  |  | 181 60 183    | 181  | 60   | 183    |                             |       |      |        |       |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 97    | 50   | 98    | —     | PRZEOR PAULINÓW                                                                       |  |       |      |      |       |
| 1880 100 100 5                  |  | 188 7 34 58   | 188  | 7    | 34 58  |                             |       |      |        |       |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 97    | 50   | 98    | —     | czyli: OBRONA CZĘSTOCHOWY                                                             |  |       |      |      |       |
| 1884 100 100 5                  |  | 173 5 173 78  | 173  | 5    | 173 78 |                             |       |      |        |       |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 97    | 50   | 98    | —     | dramat historyczny z XVII wieku w 5-ciu aktach                                        |  |       |      |      |       |
| 1884 100 100 5                  |  | 142 56 143    | 142  | 56   | 143    |                             |       |      |        |       |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 97    | 50   | 98    | —     | z prologiem przez Juliana Morsę z Poradowa.                                           |  |       |      |      |       |
| Banku zlotu 10 pr.              |  |               |      |      |        |                             |       |      |        |       |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 97    | 50   | 98    | —     | Pociągi kolejowe.                                                                     |  |       |      |      |       |
| Obligacje indemnizacyjne        |  |               |      |      |        |                             |       |      |        |       |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 97    | 50   | 98    | —     | Przechodzą do LWOWA:                                                                  |  |       |      |      |       |
| (za 100 złr.)                   |  |               |      |      |        |                             |       |      |        |       |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 97    | 50   | 98    | —     | Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pocztowy                                     |  |       |      |      |       |
| Galijskie                       |  | 101 60        | 101  | 60   | 01     |                             |       |      |        |       |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 97    | 50   | 98    | —     | o godz. 12 min. 30 przed południem mieszany.                                          |  |       |      |      |       |
| Bukowińskie                     |  | 100 60        | 100  | 60   | 01     |                             |       |      |        |       |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 97    | 50   | 98    | —     | Z CZERNOWIERZ: o godzinie 10 min. 5 wiozów, pociąg pocztowy                           |  |       |      |      |       |
| Inne publiczne papiery.         |  |               |      |      |        |                             |       |      |        |       |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 97    | 50   | 98    | —     | o godz. 4 min. 50 rano, pociąg mieszany                                               |  |       |      |      |       |
| Węgierska renta zlotu 3 pr. po  |  | 118 60        | 118  | 60   | 118 78 |                             |       |      |        |       |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 97    | 50   | 98    | —     | o godz. 4 min. 52 po południu, pociąg mieszany.                                       |  |       |      |      |       |
| 100 złr. w. a. 5 pr.            |  |               |      |      |        |                             |       |      |        |       |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 97    | 50   | 98    | —     | Z PODKOWCZYK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 10 wiozów, pociąg pocztowy |  |       |      |      |       |
| Węgierska pol. kol. po 120 złr. |  | 182 59        | 182  | 59   | 52 78  |                             |       |      |        |       |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 97    | 50   | 98    | —     | o godz. 8 min. 56 po południu po                                                      |  |       |      |      |       |
| 3 procentowa                    |  | 122 76        | 122  | 76   | 123 28 |                             |       |      |        |       |                 |       |      |      |       | 5 pr. w. a. 5 pr.          | 97    | 50   | 98    | —     | ciąg mieszany.                                                                        |  |       |      |      |       |







